

TOMASZ CHACHULSKI

LIRYKA POLSKIEGO OŚWIECENIA W PRACACH PROF. MARIANA MACIEJEWSKIEGO

Studia na polonistyce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozpocząłem w roku 1979. Wśród wykładowców prowadzących zajęcia dla studentów I roku był m.in. doc. Marian Maciejewski. Wykładał interpretację dzieła literackiego, przychodził z książką – nie pamiętam, czy miał jakieś notatki – czytał wiersz i zaczynał o nim mówić. Każde zajęcia były dla mnie odkryciem – niektóre pamiętam doskonale, inne zatarły się w pamięci. Niewysoki, niewyróżniający się niczym mężczyzna siedział przy stoliku i patrząc gdzieś ponad głowami słuchaczy albo po prostu w okno mówił, jak rozumie przeczytany właśnie utwór literacki. Pamiętam głównie jego lektury Czesława Miłosza, a najlepiej *Odjazd do Bizancjum* Williama Butlera Yeatsa w przekładzie późniejszego noblisty. Interesujących zajęć było wówczas wiele; na lubelskiej polonistyce wykładali profesorowie: Jadwiga Sokołowska, Czesław Zgorzelski, Stefan Sawicki, Tadeusz Brajerski, ks. Tadeusz Styczeń, a z młodszych naukowców Władysław Panas, potem Ewa Bieńkowska, Hanna Filipkowska. Jednak wykłady doc. Maciejewskiego były przejmujące w jakiś odmienny sposób, wynikający ze sztuki czytania zasadzającej się na połączeniu wrażliwości na tekst i intelektualnej przenikliwości, pozwalających wydobyć z utworu rzeczy nieoczywiste, widoczne dopiero wówczas, kiedy doszło już do ich nazwania. Jeśli dziś odruchowo wiem (a przynajmniej tak mi się wydaje), na co zwrócić uwagę podczas lektury, jeśli tekst „mówi” do mnie to, co „mówi”, sądzę, że w dużej mierze zawdzięczam owo rozumienie właśnie kilkunastu wykładom, podczas których niewysoki mężczyzna, błędząc wzrokiem ponad głowami studentów, relacjonował proces swojej lektury.

Dr hab. Tomasz CHACHULSKI – prof. UKSW, historyk literatury, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: tchachulski@op.pl

W rok po zakończeniu studiów trafiłem do Instytutu Badań Literackich PAN. Byłem zaskoczony, w jaki sposób „instytutowy” romantyzm niemal demonstracyjnie wyrasta z gruntu niemieckiego, jakby ignorując fakt powstania i kształtowania się tego prądu literackiego w określonym miejscu i czasie, wśród poezji Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książnina, Juliana Ursyna Niemcewicza, *Nocy* Edwarda Younga, pieśni Jamesa Macphersona, poezji epickiej Jacquesa Delille’a i innych przynależnych oświeceniowej lektur, które już w latach osiemdziesiątych XVIII w. tak wyraziście określiły nadchodzącą epokę. Pewien typ myślenia o literaturze XVIII w., czytanej w sposób zaproponowany przez prof. Czesława Zgorzelskiego, już po II roku studiów wydawał mi się oczywisty, tak jest zresztą do dzisiaj. Staranna analiza Profesora pokazywała cały arcyzm poszczególnych wierszy i to, co wydawało się w takim liryku najistotniejsze – dobór stanisławowskich „gwiazd” podyktowany był przede wszystkim ich reprezentatywnością, dopiero w dalszej kolejności skrzyżowaniem indywidualizmu i kunsztu poety zarazem¹. Czytaliśmy, jako studenci, wydany właśnie tom *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności*, który zbierał prace dawniejsze, jak rozprawa o Adamie Naruszewiczu (1953/1955), i nowsze, o Franciszku Karpińskim, Franciszku Książninie, Ignacym Krasickim, Cyprianie Godebskim, Kazimierzu Brodzińskim...

Na prace Mariana Maciejewskiego, choćby pośrednio dotyczące oświecenia, trafiłem dopiero później i byłem zaskoczony, jak dalece przekroczył on dokonania Zgorzelskiego. Dla żadnego z nich oświecenie nie było głównym przedmiotem studiów, ale wydawało mi się wówczas, że Zgorzelski doceniał w oświeceniowej literaturze przede wszystkim to, co było w niej literacko doskonałe, zwracał uwagę na konstrukcję utworów, rytmiczność, metaforykę, sposób obrazowania; Maciejewski szukał w tych samych utworach rzeczy nowych, nieoczywistych i zaskakujących, rozwiązań nowoczesnych, stanowiących rzeczywiste dokonania prekursorskie nie tylko wobec powoli nadchodzącego romantyzmu, ale także wobec poezji późniejszej.

Jedną z najważniejszych prac młodego wówczas Mariana Maciejewskiego, podejmująca problem oświeceniowej liryki, to rozprawa zatytułowana *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, opublikowana w „Rocznikach Humanistycznych”². Aby przedstawić romantyczną lirykę

¹ Por. Cz. ZGORZELSKI, *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności. (Szkice historycznoliterackie)*, Kraków 1978, s. 85, 100, 107. Rozdział „Wśród gwiazd liryki stanisławowskiej”.

² M. MACIEJEWSKI, *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*,

opisową, Maciejewski, po krótkim wprowadzeniu, rozpoczyna szereg błyskotliwych analiz, jakby wnikliwych, punktowych spojrzeń na poszczególne utwory poetów oświeceniowych, jedynie tych i tylko w takiej kolejności, w jakiej konkretni poeci i ich wiersze służyć mogą analizie kształtującej się wówczas liryki opisowej. Funkcjonalizm tej naukowej narracji jest zdumiewający, szczególnie jeśli lepiej zna się lirykę XVIII w.

Maciejewski zaczyna od wskazania, w jaki sposób charakterystyczne dla epoki zjawiska związane z racjonalizmem myślenia i erudycyjnością opisu świata przechodzą pod piórem poetów w sferę podmiotowości wypowiedzi, a zatem, jak to, co przyjęte niejako z dobrodziejstwem epoki (tu: wiedza o świecie, wynikająca bądź z erudycji, jak u Niemcewicza³, bądź z religijnej kontemplacji, jak u Nikodema Muśnickiego⁴), zostaje zasymilowane w nadrzędnej dla poetów polskich zasadzie nasycenia poezji obecnością podmiotu. Pisarze przywoływani przez młodego uczonego pojawiają się na pozór bez ładu i składu – zasada chronologii obowiązuje jednie przez kilkanaście pierwszych akapitów. Po Niemcewiczu i Muśnickim pojawia się Książka, potem Naruszewicz, Koźmian, Trembecki, Krasicki, Beniśławska. To, co narzuca się od razu, to przeniesienie z zewnątrz, spoza epoki, myślenia o hierarchii ważności dzieła literackiego. Maciejewskiego nie interesuje oświeceniowe piśmiennictwo, kategoria nadrzędna w myśleniu wielu badaczy o epoce, lecz ważne dokonania literackie, to, co w literaturze doskonałe. „Nowy Korbut”, który upowszechnił świadomość, iż w drugiej połowie XVIII w. i w pierwszych dziesięcioleciach XIX działało przeszło 500 pisarzy przynależnych do tej epoki, mimowolnie spowodował „zatonięcie” najważniejszych twórców w powodzi piśmiennictwa, wśród literatów drobnych i mało istotnych. Maciejewski unika niepotrzebnych uogólnień i wychwytuje najważniejsze prawidłowości rozwojowe liryki, wskazując po raz kolejny na intelektualne zabarwienie większości partii opisowych (o bardzo przecież zróżnicowanym charakterze) jako na zasadę porządkującą poetyckie wypowiedzi pisarzy oświeceniowych. Charakterystyczne, że kategorią nadrzędną u Maciejewskiego w rozprawach z początku jego drogi naukowej jest zawsze osoba, jakaś „forma osoby” – jeśli można tak to ująć – najpierw, gdy mieliśmy do czynienia z liryką o orientacji zbliżonej do sentymentalnej, był to podmiot wypowiedzi, u klasycystycznego Krasickiego – po prostu „człowiek” („Metodę ulirycznienia moż-

„Roczniki Humanistyczne” 14(1966), z. 1, s. 5-79.

³ Tamże, s. 7-12.

⁴ Tamże, s. 12 n.

na określić jako utylitarne zrelatywizowanie przedmiotu w aspekcie człowieka” – pisze Maciejewski w odniesieniu do tego poety⁵.

Znamienne jest też zainteresowanie Maciejewskiego Nikodemem Muśnickim, które powracać będzie i później w jego piśmarstwie naukowym – młodo zmarłym poetą kresowym, mającym niewiele wspólnego z przemianami zachodzącymi wówczas w centrum etnicznej Polski (wówczas tzw. Korony). Muśnicki był jezuitą w czasach, gdy zakon ten istniał tylko na terenie imperium rosyjskiego, działał na terenach północno-wschodniej Białorusi, przez większość życia związany był z Połockiem. Pisał utwory łacińskie, był przy tym znakomitym greclistą; to pisarz ciekawy acz nierówny, autor bardzo pięknych pieśni (zwłaszcza religijnych) i obok znanego poematu *Pułtawa* (gdzie indziej Maciejewski pisze o nim uprzejmie: „prawidłowa ramota”⁶), znacznie słabszych bajek, epigramatów, komedii itp.⁷ Maciejewskiego zainteresowały zwłaszcza jego *Pieśni*. Wskazywał, że Muśnickiego koncepcja świata, widzianego w perspektywie eschatologicznej, pozwala na taką konstrukcję podmiotu, który „pochłania” niejako cały świat zewnętrzny, opozycję podmiot-przedmiot przenosząc do wewnątrz konstrukcji podmiotu i przekształcając ją w dychotomię innego rodzaju, właściwą już tylko postaci mówiącej: opozycję duszy i ciała.

Pisarzem, któremu Maciejewski poświęcił sporo uwagi, był Franciszek Karpiński. Badacz wracał zresztą do niego kilkakrotnie, bardzo go lubił i cenił jako poetę. Krótka analiza *Do Justyny. Tęskności na wiosnę*, doskonale pokazuje różnice między warsztatem Zgorzelskiego i Maciejewskiego. Zgorzelski, analizując ten utwór w słynnym szkicu *Wśród gwiazd liryki stanisławowskiej*, zwracał uwagę przede wszystkim na walory kompozycyjne wiersza, na doskonałość jego struktury. Dla Maciejewskiego jest to punkt wyjścia do dostrzeżenia, jak paralelizm obecny w kolejnych strofach wiersza, nasycany określeniami, które wiążą podmiot z wymienianymi elementami opisywanego świata a zarazem z adresatką wiersza (a więc zaimki „mój”, „moja” itp.), w ostatniej strofie przeradza się w metaforę, pozbawiając przedstawianą rzeczywistość autonomii, dokonując, jak pisze, „lirycznego anektowania” przedmiotu⁸.

⁵ Tamże, s. 15-16.

⁶ TENŻE, *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977, s. 12.

⁷ Por. A. DEMKOWICZ, *Poezja białoruskich jezuitów po utracie niepodległości*, Kraków 2008.

⁸ M. MACIEJEWSKI, *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, s. 17.

Jednym z najważniejszych fragmentów rozprawy Maciejewskiego, jeśli chodzi o lirykę XVIII w., jest *passus* poświęcony wierszowi *Na Wokluz, wody i dom gocki pod Białymstokiem*, a potem, w podobnym kontekście, jeszcze wierszom *Kniaźnina*. Utwór Karpińskiego należy do poezji „ogrodowej” i związany jest z pobytem poety u Elżbiety Branickiej w Białymstoku. Nasyconie wiersza zwrotami ewokującymi zmienne stany emocjonalne jest bardzo silne, podmiot przeżywa emocje w sobie i przenosi je na zasadzie projekcji na otoczenie, a potem dostrzega je, przeniesione, w przyrodzie, co potęguje jego odczucia, podnosi je jakby do drugiej potęgi. Najważniejszy jest jednak fragment, w którym Maciejewski wskazuje na pojawienie się autonomicznego wizerunku natury: zarówno w wierszu Karpińskiego, jak i w liryku *Kniaźnina (Do gwiazd z Erotyków z 1779 r.)* znalazła się przyroda, która po raz pierwszy i całkowicie usytuowana została poza podmiotem, nie ma nic wspólnego z projekcją uczuć, znajduje się poza polem przez ten podmiot zagarnianym czy zawłaszczanym, nie jest też w żaden sposób upodmiotowiona. Przeciwnie, jej widzenie zostaje zobiektywizowane. Naznaczona wiosennym urokiem, prowokuje miłą nastrojowość, choć ona sama nie jest tu w żaden sposób „zaangażowana”, u *Kniaźnina* zetknięta z przeżyciem podmiotu potęguje tylko jego dramat swoją obojętnością, dostrzeganą na mocy relacjonowanego doświadczenia innych⁹. Maciejewski z niezwykłą przenikliwością odkrywa tu poetyckie doświadczenia sentymentalizmu (także wczesnego sentymentalizmu), dalece wykraczające poza jego standardowe rozumienie, ale także wykorzystywane przez *Kniaźnina* doświadczenia poetyki klasycystycznej, które staną potem u źródeł metod ulirycznienia i opisu natury w *Sonetach krymskich* Mickiewicza. Badacz nie neguje prądowej przynależności poszczególnych wierszy do rokoka, sentymentalizmu czy klasycyzmu, wskazuje różne powiązania (szczególnie u *Kniaźnina*) z literaturą barokową, odkrywa jednak w liryce oświecenia dokonania przełomowe, prekursorskie wobec najdoskonalszych cykli poetyckich romantyzmu.

W analizie klasycystycznej poezji opisowej Maciejewski zwraca uwagę na jej szczególne powiązania z ówczesną poezją epicką: *Sofijówką* Trembeckiego, *Ziemiaństwem* Koźmiana, poezją Jacquesa Delille’a w przekładzie Karpińskiego, wskazuje na zjawiska podobne, takie m.in., jak wartość klasycystycznego „cofnięcia” się do poetyki barokowej, co w praktyce oznacza przełamanie klasycystyczno-rozumowych norm opisu, naznaczonych erudycją i charakteryzujących się zasadą pełnego i wielostronnego przedstawienia przedmiotu.

⁹ Tamże, s. 23 n.

Analogia z impresjonizmem pomaga badaczowi wskazać, jak opisy znane przede wszystkim z poematów klasycystycznych czy równie klasycystycznych opisów ogrodów pozwalają wykorzystać w poezji ów walor „malarzkości”, z którego ostateczne wnioski wyciągnie dopiero Mickiewicz we wspomnianych już *Sonetach krymskich*.

Autor rozprawy rzadko posługuje się kategorią przynależności prądowej, istotne są dokonania liryczne (poetyckie) pisarzy, a nie ich historycznoliterackie „szufladkowanie”. A kiedy już podejmuje problem rozróżnienia różnych nurtów estetycznych, stwierdza raczej podobieństwo liryki klasycystycznej i sentymentalnej do siebie i ich wspólne, generalne odmienności wobec późniejszej liryki romantycznej. To prawda, że do czasu wydania tej rozprawy nie opublikowano jeszcze najważniejszych prac porządkujących wiedzę o literaturze drugiej połowy XVIII w.: rozpraw Teresy Kostkiewiczowej, syntety Mieczysława Klimowicza, *Słownika literatury polskiego Oświecenia*, ostatnich tomów oświeceniowego „Nowego Korbuta”¹⁰, ale ukazały się (w różnych zresztą środowiskach) ciekawe publikacje naznaczone całościowym patrzaniem na literaturę epoki – doskonale znane w kręgu lubelskiej polonistyki rozprawy Czesława Zgorzelskiego, ale także opublikowany właśnie tom Zdzisława Libery *Problemy polskiego oświecenia. Kultura i styl*¹¹. Nie ma jeszcze autorytatywnego podziału na trzy prądy literackie, odwrotnie, badacze – wskazując na różne cechy odmienności literackiej i estetycznej Naruszewicza, Trembeckiego i Krasickiego, dalej Karpińskiego i Książna – akcentują raczej to, co łączy ich pisarstwo ze sobą i z tradycjami literackimi: z oczywistych względów obcymi, ale przede wszystkim polskimi.

Z tych samych obserwacji, choć zredukowanych do kilku najważniejszych ustaleń, Maciejewski korzystał w świetnym szkicu „*Rozeznać myśl wód...*” (*Glosy do liryki lozańskiej*)¹². Zresztą w jego interpretacjach lozańskich wierszy Mickiewicza oświecenie wraca kilkakrotnie. W *Mickiewiczowskich „czuciach wieczności”*. (*Czas i przestrzeń w liryce lozańskiej*) zwraca uwagę

¹⁰ *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. *Oświecenie*, t. IV-VI (cz. 1-2), oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Wrocław 1966-1972; M. KLIMOWICZ, *Oświecenie*, Warszawa 1972; T. KOSTKIEWICZOWA, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenia*, Warszawa 1975; *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977.

¹¹ Z. LIBERA, *Problemy polskiego oświecenia. Kultura i styl*, Warszawa 1969.

¹² M. MACIEJEWSKI, „*Rozeznać myśl wód...*” (*Glosy do liryki lozańskiej*), „*Pamiętnik Literacki*” 1964, z. 3, s. 33-52, przedruk [w:] TENŻE, *Wrzucony do bytu otchłani. Liryka lozańska i jej konteksty*, Lublin 2012, s. 7-34.

na spójność doświadczenia poetyckiego Mickiewicza, stojącego u podstaw lozańskiego cyklu, i w tym doświadczeniu wskazuje przede wszystkim zainteresowanie Trembeckim, na terminowanie u Delille'a, na sposoby realizacji oświeceniowej poezji erotycznej, wykorzystywane potem przy konstruowaniu *Sonetów krymskich*¹³.

Już nie liryki, a poezji w ogóle dotyczą rozważania Maciejewskiego poświęcone wartości eposu, w którym, obok całego grona oświeceniowych mistrzów z Francji czy Anglii (jak np. Aleksander Pope), pojawia się Jan Paweł Woronicz (szerzej omówiony) i cała plejada znanych i mniej znanych poetów XVIII i początku XIX w.: Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Krasicki, Tomasz Kantorbery Tymowski, Jędrzej Świdorski, Ludwik Kropiński, Marcin Molski, Cyprian Godebski i wielu innych¹⁴. Na pozór niewiele łączy „epopeiczne”, jak pisano w epoce, dzieła wymienionych twórców z badaniami nad liryką, wspomniano ich tu ze względu na podkreślany przez Maciejewskiego wątek elegijny, obecny w różny sposób w wielu utworach określanych mianem „poema historyczne”. Zresztą sprawa wyprowadzenia z osiemnastowiecznej poezji różnych osiągnięć romantycznej liryki wymaga dalszego namysłu i opisu.

W 2005 r. Maciejewski opublikował jeszcze jeden krótki tekst poświęcony poezji miłosnej Franciszka Karpińskiego¹⁵. Tytuł przywoływał znany fragment *Pierwszego listu św. Pawła do Koryntian*: „Największa jest miłość” (1 Kor 13, 13). Artykuł zgłoszony do tomu jubileuszowego, poświęconego Teresie Kostkiewiczowej, sprawił redaktorom największą trudność, jeśli chodzi o lekturę całego obszernego tomu, który wówczas publikowano. Uczony przedstawił w nim młodzieńcze erotyki poety, przede wszystkim *Do Justyny* *Tęskność na wiosnę* – poezję wysublimowaną, ale zarazem bardzo mocno nasyconą sensualistycznymi doznaniem, o których pisało już wielu badaczy; opisywał z dystansu i z jakiejś zupełnie niezrozumiałej w pierwszej chwili perspektywy. Ewidentna doczesność, zmysłowość poetyckiego doświadczenia Karpińskiego, tak trafnie zestawiona z wierszem Mickiewicza *Do *** Na Alpach w Splügen*, nabierała w opisie Profesora wymiaru sakralnego, zesta-

¹³ M. MACIEJEWSKI, *Mickiewiczowskie „czucia wieczności”*. (*Czas i przestrzeń w liryce lozańskiej*), [w:] TENŻE, *Poetyka. Gatunek – obraz...*, s. 78 n.

¹⁴ TENŻE, *Sławianie – synowie sławy. (Epos jako wartość)*, [w:] TENŻE, *Poetyka. Gatunek – obraz...*, s. 8 n.

¹⁵ TENŻE, „Największa jest miłość” (1 Kor 13, 13), [w:] *Literatura – Historia – Dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, T. Chachulski, Warszawa 2006.

wiona z Psalmem 79 („z Egiptu twoją winnicę sprowadził” – cytował Maciejewski) stawała się uniwersalną wykładnią uczucia, które w perspektywie doświadczenia ludzkiej egzystencji już nie istnieje poza swoim transcendentnym wymiarem bez względu na to, w jaki przejawia się sposób. Aby tak popatrzeć na poezję XVIII w., trzeba oderwać się od wszystkich możliwych historycznych uwarunkowań epoki i sposobów jej badania i opisu, uchwycić samą esencję doświadczenia, które nie bez powodu zdolne jest do tak niesłychanych sublimacji. I może to właśnie Maciejewski w tak niezwykłym szkicu najlepiej wychwycił sumę doświadczenia Karpińskiego, który jako człowiek stary i niemal niedołączny wychodził na próg domu, żegnając odjeżdżających gości, i długo wołał za nimi: „kochajcie mię, bądźcie moimi przyjaciółmi...”

Nigdy nie widziałem księgozbioru Mariana Maciejewskiego. Wiem jednak, że starannie zbierał m.in. dziewiętnastowieczne edycje polskiej liryki oświeceniowej: opasły tom Karpińskiego, wydany przez Kazimierza Turowskiego, tomy Krasickiego, Książnica w edycji Franciszka Salezego Dmochowskiego i wielu innych poetów tego czasu. Najwyraźniej były dla niego ważne.

BIBLIOGRAFIA

- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Oświecenie*, t. IV-VI (cz. 1-2), oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Wrocław 1966-1972.
- DEMKOWICZ A., *Poezja białoruskich jezuitów po utracie niepodległości*, Kraków 2008.
- KLIMOWICZ M., *Oświecenie*, Warszawa 1972.
- KOSTKIEWICZOWA T., *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenia*, Warszawa 1975.
- LIBERA Z., *Problemy polskiego oświecenia. Kultura i styl*, Warszawa 1969.
- MACIEJEWSKI M., „Rozeznąć myśl wód.” (*Głosy do liryki lozańskiej*), „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3.
- MACIEJEWSKI M., „Największa jest miłość” (1 Kor 13,13), [w:] *Literatura – Historia – Dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, T. Chachulski, Warszawa 2006.
- MACIEJEWSKI M., *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, „Roczniki Humanistyczne” 14(1966), z. 1.
- MACIEJEWSKI M., *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1977.
- MACIEJEWSKI M., *Wrzucony do bytu otchłani. Liryka lońska i jej konteksty*, Lublin 2012.

Słownik literatury polskiego Oświecenia, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977.
ZGORZELSKI Cz., *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności. (Szkice historycznoliterackie)*, Kraków 1978.

LIRYKA POLSKIEGO OŚWIECENIA
W PRACACH PROF. MARIANA MACIEJEWSKIEGO

S t r e s z c z e n i e

Szkic, napisany z bardzo osobistej perspektywy, poświęcony jest sposobowi, w jaki prof. Marian Maciejewski wykorzystywał lirykę polskiego oświecenia do przedstawienia źródeł i inspiracji polskiej poezji romantycznej (przede wszystkim A. Mickiewicza), a także wskazuje, co w poezji osiemnastowiecznej interesowało tego badacza, w jaki sposób opisywał cechy szczególne poezji czasów Stanisława Augusta, w czym upatrywał jej roli prekursorskiej wobec dokonań poezji XIX wieku oraz w jaki sposób rozwinął wcześniejsze badania Czesława Zgorzelskiego, poświęcone literaturze tego czasu.

Słowa kluczowe: Marian Maciejewski, Czesław Zgorzelski, Katolicki Uniwersytet Lubelski, oświecenie, preromantyzm, romantyzm, liryka polska, tradycja literacka.

LYRIC POETRY OF THE POLISH ENLIGHTENMENT
IN THE WORKS BY PROF. MARIAN MACIEJEWSKI

S u m m a r y

The sketch, written from a very personal perspective, is devoted to the way, in which Prof. Marian Maciejewski used lyrical poetry of the Polish Enlightenment to present sources and inspirations of Polish Romantic poetry (first of all that by A. Mickiewicz), and also it indicates what was interesting for this scholar in the 18th century poetry, how he described the characteristics of the poetry written in Stanisław August's times, where he perceived its pioneering role for the achievements of 19th century poetry, and in what way he developed the earlier studies by Czesław Zgorzelski devoted to the literature of that time.

Key words: Marian Maciejewski, Czesław Zgorzelski, Catholic University of Lublin, Enlightenment, Pre-Romanticism, Romanticism, Polish lyric poetry, literary tradition.

Translated by Tadeusz Karłowicz